CZĘŚĆ VIII. № 84. ROK 4 (1833.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Cena *Roczna*: w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 rub. as. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: *Roczna*, 45 r. as. *Półroczna*, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 55 r. *Półroczna*, 28 r. ass.

Piątek, 27 Października. / 8 Listopada.

Tygodnik Petersburski będzie wychodził w roku 1834 bez żadnej zmiany w teraźniejszym układzie i cenie. Osoby, życzące prenumerować na to pismo, proszone są o wczesne zgłoszenie się.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 26 Październ. / 7 Listopada.

Przez roskaz dzienny Cesarski z dnia 20 b. m. Dowodzca pułku Kozaków gwardyi, Jenerał-major *Nikołajew*, mianowany Naczelnikiem Sztabu wojska Dońskiego, z zachowaniem dowodztwa tegoż pułku.

— Przez Reskrypt Cesarski z d. 4 b. m. mianowany został kawalerem orderu Ś. Stanisława 2 klassy Pułkownik Sztabu Jeneralnego, sprawujący obowiązki Naczelnika Sztabu oddzielnego korpusu Orenburskiego *Rokasowski*.

— Cesarska Akademija Rossyjska wyznaczyła, za zezwoleniem N. Pana, 10,000 rubli z własnych kapitałów na dwa pomniki dla znakomitych swych członków: *Dierżawina* i *Karamzina*.

— Po całodziennej, 24 b. m., wietrznej i dżdżystéj pogodzie woda na Newie i kanałach znacznie się była podniosła; wieczorem wiatr ucichł, a w nocy na 25*ty* wypadł pierwszy śnieg tegoroczny w Petersburgu. W niektórych prowincyach bardziéj południowych, za Moskwą położonych, obfite śniegi przed miesiącem już w różnych czasach wypadły i było po kilka dni sannej drogi.

— Do Petersburga przybyli: 18 b. m., z Warszawy, Składający Komitet przygotowawczy do ułożenia praw dla Królestwa Polskiego: Romuald *Hube*, Prokurator Król. przy Sądzie Krym. Wojew. Maz. i Kaliskiego, Cypryan *Zaborowski*, Refer. Stanu, Wincenty *Cichorski*, Sędzia Tryb. Cyw. Wojew. Maz. i Hieronim *Piotrowski*, Sekr. Prez. Kom. Rz. Spraw.;—Kamerjunker *Kossecki*; — 22*go*, s Tyflisu, Jenerał-major orszaku J. C. M. *Czewkin*; z Rygi, zostający w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Rzeczywisty Radca Stanu baron Osten *Sacken*.

(*G. P.*)

Odessa 11 *Października*. Zawczora, zrana, przybył do naszego portu mianowany na nadzwyczajnego posła porty Ottomańskiej przy Cesarskim Dworze Rossyjskim trzybuńczuczny pasza *Achmet*. Jenerał ten przybył z Bosforu na fregacie tureckiej *Awni-Iłacha*, dowodzonej przez kapitana *Mechmeta*; przy nim znajduje się główny Dragoman *Logothet-Aristarch*; orszak składa się s 35*ciu* osób. Poseł przyjętym był ze wszelką czcią, winną jego urzędowi i wczora zasiadł kwarantanę.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 23 *Października*. JJ. KK. MM. przyjęli 20 b. m. w Windsor kapitana Ross z jego synowcem, i zatrzymali ich u siebie na obiedzie, tak iż ci ostatni wrócili do miasta nader poźno w nocy. Tegoż dnia kapitan Ross przesłał komitetowi wyprawy kapitana Back list, z wyrażeniem najżywszej wdzięczności ku osobom które urządziły i utrzymywały to przedsięwzięcie. Prezes tego ostatniego komitetu, admirał Karol Ogle, odpowiedział mu nader grzecznym listem, winszując szczęśliwego powrotu. Postanowiono przesłać niezwłocznie kapitanowi Back depeszę, z oznajmieniem mu tej radośnej nowiny, i zaleceniem, ażeby w jej skutek ograniczył się tylko dopełnieniem drugiego przedmiotu swéj podróży, to jest zbadaniem północno-wschodnich brzegów Ameryki, s których zaled-

wie już tylko nieoznaczoną jest na kartach przestrzeń około 150 mil angielskich.

— Gazeta dworska z d. 18 b. m. ogłasza postanowienie Królewskie, którém parlament angielski odroczony jeszcze zostaje do 12 Grudnia b. r.

— Dowódzca eskadry angielskiej u wysp Antylskich otrzymał roskaz domagania się, łącznie s francuskim admirałem Mackau, od rzeczypospolitej Kolumbijskiej, najświetniejszego zadośćuczynienia, za morderstwo pułkownika Woodbine i krzywdę wyrządzoną konsulowi francuskiemu w Kartagenie, tudzież niezwłocznego przywrócenia wolności handlu na brzegach Darien.

— Z dzienników otrzymanych z Singapore, dochodzących 24 Maja, dowiadujemy się o okropnym pożarze jaki nawiedził w dniu 26 Marca b. r. miasto Manillią. Wybuchnął on pomiędzy szałaszami, stawianemi s trzciny bambusowej, i zniszczył około 30,000 tych mieszkań, pozbawiając tym sposobem wszelkiego przytułku do 30,000 biednych indyan. Większa część tych nieszczęśliwych pracowała przy fabrykach tabaki. W samym pożarze zginęło osób 50, i ogień od południa, o którym czasie wybuchnął, zaledwie został ugaszonym o czwartej rannej nazajutrz.

Paryż 23 Października. 20 b. m. Król Jmć, w towarzystwie xiążąt Orleanu i Joinville, ministrów: wojny, spraw wewnętrznych i handlu tudzież marszałków Gérard i Lobau, udał się na wyspę des Cygnes dla położenia węgielnego kamienia tamecznych składów.

— 21*go*, jenerał Guéhéneuc, były naczelny dowódzca wojsk francuskich w Morei, którym roskazywał od dwóch lat przeszło, miał prywatne u Króla Jmci posłuchanie.

— Xżę de Choiseuil wyjechał 21 b. m. s Paryża ku granicom Belgijów, dla oczekiwania tam Króla i Królowej Jmci Belgów i towarzyszenia im w drodze. Znaczna liczba młodzieży, z najpierwszych familij, zamierza, jak powiadają, wyjechać podobnież na spotkanie Królowej Belgów, dla służenia jej za straż honorową.

— Twierdzą iż każdy z ministrów wygotował już znaczną liczbę projektów dla przyszłego posiedzenia parlamentu; minister spraw wewnętrznych ma ich 55, P. Barthe 15, P. Humann 22, a P. Thiers 117. Większa wszakże ich liczba ściąga się jedynie do miejscowych interesów niektórych departamentów.

— Marya Józef de Géramb, mnich zakonu Trapistów, wrócił do Marsylii s podróży swojej do Jerozolimy, góry Synai i Thebaidy, która zajęła 3 lat przeszło. Jest to, jak wiadomo, dawny jenerał Ferdynand de Géramb, szambellan Cesarza Austryackiego.

— Sąd kassacyjny zatwierdził wyrok skazujący wydawcę gazety *la Tribune* P. Lionne na winę pieniężną 20,000 fr. i karę więzienia lat 5.

— W gazecie *l'Indicateur de Bordeaux* z d. 15 b. m. czytamy:

Komunikacye pomiędzy Bayonną i Madrytem dotąd są przerwane, i z wnętrza kraju nader mało mamy wiadomości. Pomimo tego, z opowiadania podróżnych, ze znanych już wypadków i depeszy przywożonych przez gońców, sądzić można, iż rozruchy, które dotąd nie przeszły granic Biskai, wkrótce będą mogły zostać uśmierzone.

Pod dniem 13 b. m. dowiadujemy się z Bayonny, i przez kapitana okrętu przybyłego z Lequeitio, iż wszystkie miasta Biskai dostarczyły kontyngensów zażądanych od dowodzców powstania karlistowskiego. Wszyscy alkadowie prowincyonalni zwołani zostali na ogólne zgromadzenie, którego wszakże najpodobniejszym do prawdy skutkiem będzie wzniecenie nieukontentowań pomiędzy powstańcami, którym też skądinąd zbywa na statecznym planie, wodzach, a nawet broni, gdy większa część ich siły zbrojnej opatrzoną jest tylko w kije. Ze swojej też strony dawni ochotnicy konstytucyjni, ze znaczną liczbą młodzieży, uorganizowali się w St.-Sébastien, w takim porządku w jakim zostawali za rządu kortezów.

Na wezwanie kapitana jeneralnego deputacya prowincyonalna, znajdująca się dotąd w Tolosa, zebrała się w St.-Sébastien, gdzie ufność znowu wraca, i sklepy kupieckie, w pierwszej chwili przestrachu pozamykane, znowu stoją otworem. Jenerał Castanos oczekuje tylko części 9*go* linijowego pułku dla przedsięwzięcia kroków zaczepnych.

Sławny wódz partyzancki *el Pastor* odpłynął 12 b. m. z Soças, małego portu w Saint-Jean-de-Luz, dla udania się do Saint-Sébastien i objęcia dowództwa nad ochotnikami Królowej, którzy z niecierpliwością go oczekują; przeniosł on tę drogę nad lądową, bliższą, dowiedziawszy się o czynionych na niego zasadzkach w górach. Bawiący na granicach Francyi emigranci hiszpańscy zamierzają opuścić Bayonnę dla połączenia się z nim.

Nawarra dotąd jest spokojną; mało jest bardzo wiadomości ze środkowych prowincyj, lecz według opowiadań gońca który z depeszami przejeżdżał, w Aranda i Biutrago wiele stoi wojska. Co dnia spodziewają się ich wejścia do Vittoria, miasta zewsząd otwartego i niemającego dla obrony żadnej artyleryi.

Podobnież wszystko jest dotąd spokojném w Arragon. Saragossa do 9 b. m. również była spokojną, i w całej prowincyi niedostrzegano nawet żadnego usposobienia do buntowniczych poruszeń, co wszakże temu przypisać może należy, iż hrabia Espeleta, przez ostrożność, zawczasu wszystkich mieszkańców rozbroił, w szczególności zaś ochotników Królewskich.

W Irun, powstanie, jeśli nazwisko to dawać można lekkiemu nieporządkowi, trwało jeden tylko wieczór. Rozruch ten wybuchnął 11 b. m.; szesnastu ludzi, na czele których stanął jeden s pokojowców margrabi Valdespina, uniosłszy kilkanaście karabinów z ratusza i pogroziwszy alkadzie, poczęło przeciągać po ulicach z okrzykiem: *niech żyje Karol V!* Lecz nie znajdując wsparcia osądzili za rostropną wyjść z miasta i schronić się w góry. Podczas krótkiego tego zamieszania jeden goniec poselstwa francuskiego w Madrycie, jadący z depeszami do Bayonny, zatrzymanym został czas niejaki w Irun; wkrótce atoli wypuszczono go.

Ze wszystkich tych doniesień widzieć można, iż powstanie, dalekie od szybkiego szerzenia się, zdaje się ograniczać do dwóch tylko prowincyj: Biskai i Alava, i dwóch miast: Bilbao i Vittoria.

— W dodatku wieczornym gazety *Journal de Paris* czytamy:

«Otrzymano tu drogą nadzwyczajną wiadomości z Madrytu, dochodzące 12 b. m.»

«P. Mignet stanął tam 10*go*.»

«Wiedziano już w Madrycie o poruszeniach Karlistów w Bilbao, Vittoria i Logrono. Wiedziano też, iż o podobny rozruch kuszono się i w Santo Domigo de la Calzada, lecz iż zszedł na niczém. Wojsko tworzy się już w kolumny ruchome, mające ciągnąć ku wszystkim punktom przez powstańców zagrożonym.»

«Już 8*go* brygada, składająca się z jednego pułku piechoty i pułku jazdy gwardyj, wyruszyła ku Vittoria, pod roskazami znakomitego oficera, hrabi Armilder de Tolède.»

«Pomimo pewności iż don Carlos opuścił Santarem, dotąd nie wiadomo gdzie się znajduje. Marszałek Bourmont i inni zostający w jego orszaku oficerowie francuscy, na granicy wysiadują kwarantanę. Żądali oni pozwolenia udania się do Barcelony lub Kartageny, lecz pozwolono im tylko wyjechać s kraju przez dwa punkta: Kadyx lub Malagę.

«Gazeta Madrycka nieustannie zajmuje się ogłaszaniem aktów uznania regencyi od rozmaitych władz i osób, nadsyłanych s prowincyj. Znajdują się już między niemi odezwy jenerałów: Sarsfield (o którego wierność tyle się obawiano) i Murillo, Arcybiskupa Walencyi i in.»

«Z Bayonny donoszą, iż karliści z Oyarson, postawiwszy na czele swojego proboszcza i alkadę, weszli byli znowu do Irun, dla ogłoszenia Don Carlosa. Lecz *el Pastor* przybył tam z Saint-Sébastien 16, z oddziałem swoich ochotników, w skutek czego karliści natychmiast się rozpierzchli. Proboszcz zniknął, a alkada wyszedł s kraju.»

Takiż dodatek z d. 20 b. m. nie zawiera nic nowego z Nawarry ani z Biskai; atoli list z Bourg-Madame z d. 13 b. m. daje dość interesujące wiadomości s Katalonii:

«W Grats de Llusanes, w obwodzie Vich, okazało się było znaczne rewolucyjne poruszenie, które atoli w pierwszej prawie chwili stłumionem zostało przez wysłany z Barcelony oddział 200 ludzi piechoty.»

«W Barcelonie uorganizowanie gwardyi narodowej całkiem przygotowaném zostało: oficerowie są już mianowani i wszystkie oddziały powtorzone. W przeciągu 21 godziny, sześć pułków milicyj miejskich zastąpićby mogło załogę, na przypadek jeśliby ta ostatnia zmuszoną została wyciągnąć wgłąb Katalonii.»

«W Terragonie, za pozwoleniem miejscowego jenerałkapitana, uzbroiło się już w imieniu Królowej 500 ludzi, i przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności dla zapewnienia spokojności.»

— Głoszą jakoby infant don Francisco stanąć miał na czele 5,000 ludzi, dla pomocy w uskromieniu wybuchłych w niektórych prowincyach rozruchów. Jenerał Sarsfield dąży też, jak, powiadają, na połączenie się z nim w 8,000 ludzi. Główna jego kwatera była już w Valladolid, Infanta zaś w Burgos.

— Kuryer handlowy który opuścił Madryt 14 Października, wieczorem, zostawił tę stolicę zupełnie spokojną. Także spokojność panuje w całej Kastylii i Barcelonie.

Haga 21 *Października.* Mówiono na giełdzie Amsterdamskiej, iż J. K. M. na wezwanie konferencyi Londyńskiej, udał się w przedmiocie xstwa Luxembourg do sejmu niemieckiego. Twierdzono podobnież iż negocyacye wszczęte przedtém w Yonhoven, względem odnowienia załogi Mästrychtu, na nowo wszczęte zostaną.

— Baron Verstolk van Soelen objął na nowo zarząd ministerstwa spraw zagranicznych.

— Dowiadujemy się, iż miasto Terneuze, w Zelandyi, ma być przerobioném na twierdzę, i że roboty około jego warowni rospoczną się pod koniec bieżącego miesiąca, usypaniem przedmostowego szańca.

— Król Jmć otworzył posiedzenie stanów jeneralnych następującą mową s tronu:

«Wysokomożni Panowie! Znajdując się zawsze s przyjemném uczuciem pośród reprezentantów mojego narodu, nie przestającego dowodami swego przywiązania i wierności przynosić mi ulgę w ciężarach spraw publicznych, obecność wasza nadewszystko mi jest miłą w trudnych okolicznościach, w których po raz już czwarty otwieram wasze zgromadzenie: gdyż to nową zdarzy zręczność, naradzenia się, wspólnemi siłami i ze wzajemną ufnością, o najważniejszych sprawach ukochanéj ojczyzny naszéj i dowiedzenia jednomyślności w zdaniach naszych panującéj.»

«Z wdzięcznością na początku niniejszych posiedzeń przypominam sobie błogosławieństwo, na dóm mój zesłane wkrótce po zamknięciu zeszłego zgromadzenia, przez narodzenie się drugiego syna młodszemu memu synowi i o serdecznej radości, dzielonéj przez moich wiernych poddanych w tym szczęśliwym wypadku.»

«Obecne stosunki nasze z innemi Mocarstwami nakazują ufność: przed kilką jeszcze dniami otrzymałem od niektórych istotne dowody przyjaźni.»

«W ciągu zeszłego posiedzenia, układy we względzie przyprowadzenia do porządku skutków Belgijskiego rokoszu, zatamowane były takiemi środkami wywartéj przeciw Niderlandom przemocy, jakich historya nie stawi przykładu wśród głębokiego pokoju. Poźniejsze rozpoczęcie tych układów, w których, na okazaną z naszéj strony wyrozumiałość i chęć rychłéj zgody, odpowiedziano nowemi trudnościami, dotąd żadnego jeszcze nie sprowadziło wypadku. Ujrzycie, Możni Panowie, z wiadomości, jakie po dniach kilku, z roskazu mojego wam złożone będą, że w ciągu układów cześć, godność i rzetelne korzyści narodu w żadnym razie nie były zaniedbane. Nawsze jeszcze tuszę sobie sprawiedliwe ich ukończenie; lecz choćby nawet dyplomatyka europejska po części nie odpowiedziała nadziejom słusznego uznania naszych praw niewątpliwych, starożytne Niderlandy, nie powinny żałować dowiedzionej przez nie w ostatnich trzech leciech stałości; owszem, zwracając z ukontentowaniem oczy na okazany przykład samobytności, przywiązania do praw i porządku, wśród zaburzeń naszego wieku, mogą one śmiało poddać swoje postępowanie pod sąd spółczesnych i potomności.»

«Pomiędzy przykremi wrażeniami które sprawiły środki przedsięwzięte przez Rządy Francuski i Angielski w roku ubiegłym, uczucie narodowości ojczystej odniosło pociechę w czynach siły zbrojnej lądowéj i morskiéj, które, w oczach całej Europy, umiały dostojnie dochować czci imienia Niderlandzkiego.»

«Głęboko byłem wzruszony dowodami któremi naród okazywał swą wdzięczność ku walecznym wojownikom, ku rannym i sierotom poległych w boju.»

«Stan wojsk naszych nie przestaje być pomyślnym; utrzymują one sławę nieograniczonéj wierności, karności i biegłości w sztuce wojennéj; część armii, przez udzielenie urlopów długiego zakresu, powróconą została zajęciom własnego interesu i zwykłemu obrębowi działalności.»

(Dokończ. w prz. N.)

Munich 20 *Października.* Wczora Król i Królowa JJmć wrócili tu z Lintz.

— 18 b. m. w rocznicę bitwy pod Lipskiem, obelisk wystawiony z roskazu J. K. M., na placu Karolińskim, na pamiątkę 30,000 bawarczyków poległych w kampanii 1812 roku, uroczyście został odkrytym. Przewyższa on wysokością wszystkie otaczające go domy i widzianym jest ze wszystkich ulic schodzących się na rzeczonym placu.

— J. K. M. roskazał podać sobie dokładny spis wszystkich osób które składały korpus wojska bawarskiego w

*

wojnie 1812 roku, a które nie zostają dziś w żadnej służbie, i 19 b. m. dawał wielki dla nich obiad. Na uczcie tej obiadowało s Królem przeszło 300 osób.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Xżna Berry przybyła 16 b. m. do Leoben, gdzie oczekiwał jej Karol X, s całą swoją rodziną i własnemi jej dziećmi. Karol X wrócić miał do Pragi 19 t. m.

— Ostatniemi dniami umarł w Gettyndze, w 82 roku życia, sławny pisarz dziejów kościelnych Teofil Jakób Planck. Rodem z Wurtemberg, wezwany on został do Gettyngi w 1784, i należał do owego świetnego rzędu znakomitych professorów, którzy staraniem rządu hannowerskiego od 1770 do 1790 roku do uniwersytetu tamecznego sprowadzeni zostali, i którzy się tyle do jego sławy przyczynili. (Spittler, Heeren, Eicchhorn, Staundlin-Hugo). Dzieła Plancka, wielce cenione w Niemczech, tchną najgłębszą erudycyą, połączoną z duchem skromności i umiarkowania, którém się przez cały ciąg życia odznaczał. Celniejszemi z nich są: *Historya kształcenia się społeczności chrześcijańskiej*, *Historya dogmatu protestanckiego* i *Porównanie systematów dogmatycznych*. Od kilku lat, dla nader zwątlonego zdrowia, nie dawał on już lekcyj publicznych; lecz w 1830 wydał jeszcze jeden tom dzieł swoich.

— Wdowa sławnego żeglarza Cook żyje jeszcze i mieszka w Claphau. Ma ona blisko stu lat wieku. W tychże okolicach mieszka inna dama, która podczas koronacyi Króla Jerzego III, 22 Września 1761, znajdowała się w liczbie osób dworu.

— W Magdeburgu odkryto skład jednego przechowywacza rzeczy skradzionych, i w nim na wartość przeszło milijona talarów różnych towarów i rzeczy; niektóre z nich są tam złożone od lat dziesięciu. Sprawa ta wzbudza tém większą ciekawość, że pociągnione do niéj są takie osoby, o których nigdy niepodobna było myśleć iż żyją ze złodziejstwa.

— 15 Września umarł w Nawarze kardynał Giovanni Caccia-Piatti, w 83*m* roku życia.

— Dziennik Smyrneński donosi, z nowin otrzymanych s Kandyi pod d. 12 Września, że Mehemet-Ali opuścił wyspę 1 tegoż miesiąca. Wkrótce po jego odjeździe greccy mieszkańcy Kandyi, zniechęceni ku rządowi Egyptskiemu zbuntowali się, i rada municypalna, w nieobecności Seraskiera Wice-Królewskiego, napróżno usiłowała ukoić umysły. Większa część turków tamecznych połączyła się z grekami, i, zdaje się, że Mehemet-Ali będzie musiał zmienić swój systemat lub zrzec się rządów Kandyi.

— Tenże dziennik daje wiadomości z Nauplii pod d. 15 Września. Rzeczywisty Radca Stanu Katakazi, poseł Rossyjski w Grecyi, przedstawiał się w tym charakterze Królowi Ottonowi i Regencyi.

— Dziennik *Courrier du beau monde*, wychodzący w Lipsku i znany z dziwacznych nowin, których częstokroć udziela, zawiera następną wiadomość, którą dosłównie powtarzamy: «Karzeł Polski, nazwiskiem hrabia *Borolawski*, «(tak), wysoki tylko trzy stopy angielskie, przybył w tych «dniach do Londynu, dla odwiedzenia xięcia Sussex. Ma «on teraz 95 lat wieku, a jednak, mówią dzienniki angiel«skie, (?) zachował całą żywość, jaką miał przed półwie«kiem. Mieszka on zwykle w swoich dobrach.»

— Gazeta *Corsaire* przywodzi następną anegdotę o zeszłym Królu Ferdynandzie VII. Monarcha ten, na śmiertelném już łożu, dyktując ostatni swój testament, mianował w liczbie innych na członków rady Regencyi, trzech dawnych patryotów; ktoś z obecnych powiedział, że wykonanie téj jego woli jest niepodobném. «Dla czego,» spytał Król?—«Dla tego, odpowiedziano, że ci trzej, jeszcze w 1824 roku, z roskazu W. K. Mości zostali powieszeni. «A, to co innego» rzekł Ferdynand VII.

— Oto są zapowiedziane szczegóły o przypadkach właśnie odszukanego kapitana Ross, otrzymane z Hull, dokąd przywieziony został.

«W 1829 stanął on, jak wiadomo, na czele wyprawy, mającej na celu rozwiązanie pytania względem przejścia drogą ciaśniny Prince-Regent. Okręt jego, nazwiskiem *Victory*, znacznie w tej pierwszej podróży został uszkodzonym i stracił swoj wielki maszt; atoli kapitan Ross, naprawiwszy go w Videfjord, w Greenlandyi, odpłynął stamtąd dalej 27 Lipca, tegoż 1829 roku. Przez całe to lato trwała ciągiem najpiękniejsza pogoda, i morze więcej niż zwykle było wolném od lodu. 14 Sierpnia przybył on szczęśliwie do miejsca, gdzie w 1825 okręt *Fury* złożył na lądzie znaczne zapasy żywności; znalazł je nietkniętemi, lecz nie zastał już żadnego śladu samego rzeczonego okrętu. Opatrzywszy się dostatecznie w tém miejscu we wszystkie potrzeby, udał się w dalszą drogę na około przylądku Geary, dokąd go zachodni brzeg prowadził, w kierunku południowo-zachodnim, aż do 72° szerokości. Tam dopiero po raz pierwszy zatrzymanym został od lodów; wkrótce jednak, znalazłszy przejście, żeglował dalej po nad brzegiem zachodnim, tak blisko ziemi ile mu tylko głębokość morza pozwalała, wysiadając miejscami na ląd, dla objęcia go w posiadanie, imieniem swojego rządu, ze zwykłemi obrzędami. Ale przypływy i prądy takiej nabrały już tam mocy, bryły lodu tak były ostre i ogromne, a dno morskie, tak skaliste, iż zaledwie cudem uniknął rozbicia, dopokąd nie został zatrzymanym przez nieprzebytą massę lodu, pod 17° długości, na południe Fury-Point, gdzie też spędził zimę.

W 1830 podróżni, pod roskazami kapitana Ross zostający, weszli w przyjacielskie stosunki z jakiemś pokoleniem krajowców, którzy nigdy jeszcze innych ludzi nie widzieli, i pomimo nadzwyczajnej tęgości zimy spędzili ją dość przyjemnie. Tu, dowiedzieli się, iż ocean Wschodni oddzielonym był od morza zachodniego znaczną przestrzenią lądu, który też wiosną zwiedzili, i który położył wreszcie tamę wszelkim ich nadziejom znalezienia przejścia w tym kierunku. P. Ross, synowiec kapitana, sporządził szczegółową kartę zachodnich brzegów morza wiodącego ku przylądkowi Turnagain; doszedł aż do 150 mil odległości od tego przylądka, i zatrzymał się dopiero niedaleko miejsca, w którém, według domysłów kapitana Back, znajdować się miało ujście rzeki Fish-River. Sprawdzono też, iż ta część brzegów łączy się z ziemią tworzącą zatokę Repulse-Bay.

W ciągu całej jesieni 1830 podróżni napróżno, jak i w roku poprzedzającym, oczekiwali stopienia lodów. Upłynąwszy, z narażeniem się na niemałe niebespieczeństwo, około czterech mil na odwrót, znowu zatrzymani zostali na nader niedogodném stanowisku, i przymuszeni byli spędzić tam zimę, najsilniejszą ze wszystkich jakie pamiętają, gdyż temperatura najłagodniejsza zaledwie przewyższała 92 stopnie niżej zera termometru Fahrenheita. Niemniej mroźném było i same lato 1831, tak, iż w całym jego

ciągu zaledwie upłynęli 14 mil drogi. W Październiku stanęli znowu na kotwicy w porcie, w którym ich okręt dodziśdnia pozostał, i tam spędzili trzecią zimę, tylež prawie silną co i poprzedzające. Zapasy ich całkiem się wyczerpały; pozostawało tylko 200 mil drogi do przybycia na miejsce na którem złożoną była żywność z okrętu *Fury*, tak, iż, dla niezmiernych lodów, wiele nakładając drogi, opuściwszy okręt swoj w Maju 1832, zaledwie tam stanęli w Lipcu. Tu naprawiwszy szalupy, pozostałe po rozbiciu *Fury*, dostali się we Wrześniu do wyspy Leopolda, która, według ich postrzeżeń, stanowi najpółnocniejszą część Ameryki; lecz lód zagrodził im dalszą drogę w Lancaster-Sund, zima nadeszła i znowu powracać musieli dla spędzenia jeszcze jednej zimy do szałaszu sporządzonego z żaglowego płótna, pokrytego śniegiem, cierpiąc największy niedostatek w odzieży i żywności. Cieśla okrętowy umarł, a kilku innych ludzi, mocno podupadłych na zdrowiu, przewieziono w szalupach do Balty-Bay.

Wiosna i lato tegoroczne dawały całej osadzie najlepszą otuchę; lód puścił 14 Sierpnia i kapitan Ross przybył wreszcie s towarzyszami swojemi do wyspy Leopolda, w tymże samym czasie, kiedy usiłował się do niej dostać okręt *Isabella*, pod wodzą kapitana Humphrey. Silny Północno-Zachodni prąd zapędził tego ostatniego daleko ku ciaśninie Prince Regent, i kapitan Ross dopiéro po przejściu burzy potrafił się z nim połączyć.

Owocem tej wyprawy jest sprawdzenie, iż, niżej 74°, niemasz żadnej wodnej z Oceanem Spokojnym komunikacyi. Odkryta przy tej okoliczności przestrzeń lądu, większa od całej W. Brytanii, nazwaną została Boothia, od imienia Felixa Booth, szeryfa Londyńskiego w 1829, który najmocniej się przyczynił do urządzenia wyprawy kapitana Ross. Oznaczono nadto prawdziwy kierunek bieguna magnetycznego, i rozwiązano jeszcze kilka innych ważnych naukowych wątpliwości. Kapitan Ross, z synowcem swoim i P. Shaw, służyli w tej wyprawie bez żadnej płacy, i nadto stracili cały swój majątek.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Petersburg 26 Października. / 7 Listopada.

— Departament Zagranicznego handlu ogłasza, iż do lasek, których przywoz jest zabroniony, liczyć się będą takie tylko, w których się znajdują obce przydatki, jako to: lorynetki, cybuchy, szpady, świstaczki i t. p.; wszelkich zaś innych jakkolwiek oprawnych lasek przywoz jest pozwolony. — Nożyce ogrodowe, z drewnianą osadą, mają się uważać jako wyrob stalowy, płacący cła 1 rub. srebr. od puda. — Malowidła na tkani, z miedzianego drótu, zabraniają się jak i wszelkie s tegoż drótu wyroby. — Rzeczy z gumy elastycznej obwitej jedwabiem, wełną, bawełną, lnem, pienką, płacić mają cło jak wyroby z samego jedwabiu, wełny i t. p.

— W Gdańsku (jakeśmy już czytelnikom naszym donieśli) powzięto zamiar otworzenia żeglugi parowej między portem tamecznym a Petersburgiem. Jeden z Gdańskich kupców, Gebler, udał się do Ministerstwa Skarbu, s prośbą, o zapewnienie temu przedsięwzięciu przywilejów takich, jakie mają w Petersburgu statki parowe, krążące między tym portem a Lubeką. Ministerstwo nie mogło przyzwolić na ten projekt, gdyż przeciwił się potwierdzonym przez N. Cesarza prawidłom towarzystwa żeglugi parowej między Petersburgiem a Lubeką. Nadany towarzystwu przywilej na lat 12, od r. 1831, zapewnił mu prawo przewożenia wyłącznego, na dwóch wielkich statkach, podróżnych i towarów, s portów i do portów Baltyckiego morza, od 55° szer. półn. na południe leżących, do portów Fińskiej zatoki. Tym sposobem pozostaje swobodną dla wszystkich żegluga parowa z Anglii, Hollandyi i Francyi wprost do Petersburga, równie i na morzu Baltyckiem s Kopenhagi, Sztokolmu, Istadtu i t. d. Podobnież Ryga, Libawa i inne Rossyjskie porty Baltyckiego morza, nie podchodzą pod ten przywilej.

— Gazeta Handlowa zawiera następujący artykuł: «Dla wielu naszych czytelników ciekawym zapewne będzie wzór dyplomatu, czyli patentu, na obywatelstwo poczestne: «Manifestem Naszym 10 Kwietnia 1832 r. utworzyliśmy stan poczestnych obywateli i nadaliśmy mu określone w tym Manifeście prawa; a gdy Nasz wierny poddany, kupiec Moskiewski 2ej gildyi, Piotr *Wieretennikow*, złożonemi aktami udowodnił swe prawa do dziedzicznego poczestnego obywatelstwa, przeto, podnosząc tegoż kupca Moskiewskiego 2 gildy,i Piotra Wieretennikowa, s potomstwem, do stanu obywateli poczestnych, Najmiłościwiej Roskazujemy jemu i jego potomstwu, używać wszelkich praw i przywilejów, Manifestem Naszym stanowi temu nadanych: Na świadectwo czego Roskazaliśmy Rządzącemu Senatowi list ten podpisać i stwierdzić Naszą pieczęcią Państwa. Dan w Petersburgu 6 Września 1833 r.» Następują podpisy Senatorów i Mistrza Heroldyi.

Poczestnym obywatelom służą następujące przywileje: nie płacą pogłównego (подушный окладъ), nie niosą powinności rekrutskiej, nie podpadają karze cielesnej za występki; mają prawo, z nieruchomej własności w mieście, należeć do wyborów i być wybieranemi na miejskie urzędy, nie niższe od tych, na jakie się wybierają kupcy 1 i 2 gildyi.—Dobroczynne to ustanowienie zawiera w sobie zasadowe początki średniego stanu, i życzyć należy, aby kupcy nasi, pojmując ważność jego skutków, starali się nabywać i godnie używać praw im zapewnionych.»

— Z Wilna piszą, z d. 3 b. m., iż jedwabne i bawełniane towary przedają się tam w porównaniu z Moskiewskiemi cenami, na gotowkę o 10 proc., a na trzymiesięczny termin o 15 proc. drożej. — Beczkę żyta płacono od 8 do 9 r., a pud chmielu od 11 do 12 rub. srebr.; wół Ukraiński kosztował 33 r. sr. — Ostatnie wiadomości s Pruss donoszą o następujących cenach. — Kopa drzewa 1,100 Pruskich guldenów, kopa brusów 1400 do 1600 guld., kopa klepki 60 do 63 guld., pud lnu 9 do 12 pienki 5 do 7½ guld., beczka żyta 6 do 8 r., pszenicy 10 do 12 r. srebr.

Statystyka.

WYJĄTKI ZE ZDANIA SPRAWY MINISTERSTWA OŚWIECENIA, ZA ROK 1831.

(Ciąg dalszy. Patrz NN. 79, 80.)

TABLICA 3.

LICZBA SZKÓŁ I UCZĄCYCH SIĘ W OKRĘGACH I ZARZĄDACH NAUKOWYCH, ZA ROK 1830 I 1831.

	Liczba zarządów czyli Dyrekcyj.		Liczba szkół.		Liczba uczących i innych urzędników oświecenia.		Liczba uczących się.	
	1830	1831	1830	1831	1830	1831	1830	1831
W okręgu Petersburskim	7	6	246	195	303	309	9489	8714
— — — Moskiewskim	11	11	305	309	1012	932	15575	14969
— — — Dorpatskim	4	4	235	193	723	762	7310	7625
— — — Wileńskim	6	3	393	91	880	306	19079	6654
— — — Kazańskim	8	8	107	109	435	456	6663	6881
— — — Charkowskim	12	15	219	233	676	827	15068	14648
— — — Białoruskim.	2	3	45	78	85	301	3407	4712
— zarządzie oddzielnym Odeskim.	1	1	13	18	62	142	754	1214
— — — — — — Zakaukazskim. . .	1	1	4	8	—	35	—	709
— — — — — — Syberyjskim. . .	4	4	37	37	105	100	2075	2241
	56	56	1604	1271	4283	4170	79420	68567

TABLICA 4.

LICZBA UCZNIÓW KTÓRZY OTRZYMALI STOPNIE UCZONE.

	W Uniwersytecie Petersburskim.		W Uniwersytecie Moskiewskim.		W Uniwersytecie Dorpatskim.		W Uniwersytecie Wileńskim.		W Uniwersytecie Kazańskim.		W Uniwersytecie Charkowskim.		Ogół.	
	1830	1831	1830	1831	1830	1831	1830	1831	1830	1831	1830	1831	1830	1831
Doktora S. Teologii . . .	—	—	—	—	—	—	—	7	—	—	—	—	—	7
Magistra w różnych oddziałach	—	—	—	—	—	—	23	11	—	—	—	—	23	11
Kandydata	16	10	31	5	17	19	71	19	4	1	9	10	148	64
Rzeczywistego Studenta. .	11	21	78	19	28	25	56	12	17	2	31	35	221	114
Oddzielnie w wydziale lekarskim.														
Doktora Medycyny	—	—	3	4	10	3	9	5	—	1	—	—	22	13
Inspektora urzędu lekarsk.	—	—	—	3	1	2	—	—	—	—	—	—	1	5
Medyko-Chirurga	—	—	1	—	—	—	1	—	—	—	—	—	2	—
Akuszera	—	—	2	2	3	—	—	—	—	—	—	3	5	5
Akuszerki	—	—	—	—	7	7	7	14	—	1	—	2	14	22
Lekarza	—	—	8	26	9	6	75	66	8	7	—	30	100	135
Aptekarza	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	1	1	1
Prowizora	—	—	3	8	8	8	7	8	—	2	—	8	18	34
Gezela, czyli Pomocnika .	—	—	6	10	28	21	6	3	5	2	—	10	45	46
	27	31	132	77	112	91	255	145	34	16	40	99	600	457

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 26-го Октября, 1833. *Ценсоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.